

Wychodzi w Krakowie  
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską  
monetą.  
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20  
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycyi CZASU przy rogu Szece-  
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura  
Ekspedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjnę  
pieniężną*

# CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.  
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,  
rolnicze itp.

UWADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8  
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych  
lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

## AUSTRYA.

**Wiedeń 9 sierp. (Z teatru wojny.)** Z Preszburga donoszą, że 6 sierpnia odbywała się tam wielka rada wojenna. Wojska cesarskie koncentrują się spieszenie żeby powstańców do Komarna odeprzeć. W tym celu z Tyrolu, Czech i Niższej Austrii dążą świeże oddziały a z Pesztu wyprawiono do Altenburga dość znaczne posiłki. Niebawem zbiera się w tych stronach korpus 20,000 i zajmie stanowisko między Preszburgiem a Komarnem. Bezpośrednia komunikacja z Pesztem na teraz zupełnie przerwana. O sile Madziarów, którzy wpadli do Raaby, nie można wiedzieć pewnego; zdaje się jednak że nie mogąc zostawić dostatecznej załogi w tej twierdzy dobrowolnie ją opuścili. Część wyspy Schütt dostała się w ręce Węgrów, lecz główny ich oddział stoi pod Gönyö. Wedle niektórych dzienników wycieczka z Komarna jest wypływem narady Klapki z Aulichem a nawet część korpusu tego ostatniego brała podobno udział w wyprawie. Gdyby ta wieść okazała się prawdziwą, połączone siły tych dwóch wodzów mogłyby dość groźną utworzyć armią. O zajęciu Szegedy feldm. Haynau następne uczynił sprawozdanie: „Już 1go sierpnia poleciłem brygadzie Simbschen żeby dotarła do szanów nieprzyjacielskich celem przekonania się jak silna jest załoga, która stósownie do otrzymanych przezemnie wiadomości poczęła już swój odwrót z Szegedy. 2go sierpnia rano generał major Simbschen posunął się we wskazanym mu kierunku a spostrzegłszy, że tak szanice jakoteż stary Szegedy przez nieprzyjaciela opuszczone, wszedł do miasta i za nadejściem brygady Jabłonowskiego zajął głównejsze miejsca. W zamku pozostawili powstańcy dość znaczny zapas prochu i zboża, prócz tego zaś 379 słabych 22 austriackich oficerów urzędników i 100 żołnierzy. Deputacja wyszła z miasta na moje spotkanie, wielu mieszkańców uciekło. Tak więc opanowałem bez wystrzału ważny ten punkt którego mi zapewnia posiadanie średniej i niższej Cissy. 3go sierpnia wydałem rozkaz, aby brygada Jabłonowskiego z częścią brygady Benedeka uderzyła na nieprzyjacielskie rezerwy rozstawione na lewym brzegu Cissy. Feldm. książę Lichtenstein kierował temi ruchami. Skoro przeciwna artyleria naszym silnym ogniem działowym była zmuszona do milczenia, nakazałem dwom batalionom z brygady Jabłonowskiego przeprowić się na statkach powyż Szegedy i natrzeć na prawe skrzydło Madziarów. Artyleria nasza działała bardzo skutecznie, osobliwie baterie raketników, którzy strzałami swemi zapalili Uj-Szegedy gdzie stał nieprzyjaciel. Skoro ten ostatni został wyparty z brzegu Cissy, brygada Benedeka przepłynawszy na łodziach przez rzekę, ścigała cofających się i uderzyła na most. Nieprzyjaciel ze wszystkich swych pozycji spędzony utracił jedno działo i niem mało jeńców. Wieczorem o 8 godzinie cały szaniec przedmostowy był już w naszym ręku. 4go sierpnia rozpoczął nieprzyjaciel z pierwszym braskiem dnia silny ogień armatni i strzały swe skierował na most, zapewne dla zasłonienia swego odwrotu. Mój żołnierz z mordowany potrzebuje koniecznie wypoczynku; mimo to wszakże dziś w nocy 3ci korpus przejdzie przez Cissę pod Kaniżą.“

Główne siły feldm. Haynau skupione są teraz w Szegedy. *Presse* donosi: iż powstańcy stoją obozem nad rzeką Maros i przeważną swą liczbą zmuszają wojsko cesarskie do nader ostrożnego działania. Trzeci korpus armii austriackiej posuwa się na

południe a Ban dąży ze swój strony ku szanom rzymskim, żeby się z korpusem Ramberga połączyć. Pierwszy korpus stojący w Szolnoku pod wodzą feldm. Schlika ma służyć do związania w jedną całość armii austriackiej z rosyjską. Stanowisko tego korpusu nader jest ważne, a na jego ruchach polega dzisiaj główny plan kampanii. Feldm. Nugent wkroczył 3go sierpnia do Petezuchu (Fünfkirchen) i wyprawił posiłki Banowi dla nagrodzenia szkód jakie choroby zrzadzają w wojsku Jellacyca. Wedle bowiem sprawozdania sztabowych lekarzy 7,000 słabych żołnierzy leży w szpitalach. Kniczanin napadł 4go sierpnia na 4 bataliony Madziarów pod Zablią i byłby je zniósł do szczytu, gdyby się jego jazda o 4 godziny nie spóźniła.

O ruchach armii Rosyjskiej następujące dochodzą nas wiadomości: 21 lipca jen. Grabbe wszedł do Lonsocz gdzie zastał jeszcze tylną straż Görgeya. Ten mając korpus 30,000 i nader liczną artylerją zajął mocne stanowisko na wzgórzach przy Miskolezu na lewym brzegu rzeki Sajo. W tym punkcie jen. Czeodajew ucierał się z nim przez trzy dni z równą koleją. Skoro ks. Paskiewicz powziął wiadomość o utarczkach Czeodajewa z Görgeym i o sile tego ostatniego wyprawił 4ty korpus armii z Mezo-Kövezd do Miskoleza z poleceniem, aby się z jen. Grabbe połączył i wraz z nim na powstańców uderzył.

Dla popierania tych ruchów posunął się ks. feldm. 22gim korpusem do Popi, a 3ci korpus rozstawił w Czege nad Cissą. Lecz Görgey uprzedzając połączenie się rosyjskich korpusów zwrócił swój pochód ku Cissie. W tedy ks. Paskiewicz nakazał generałowi Sacken stojącemu w Koszycach, żeby spieszył do Tokaju i bronił przeprawy przez Cissę, sam zaś przeniósł swą kwaterę z Papi do Czege. Mimo to wszakże Görgey przeszedł na drugi brzeg rzeki, główna zaś armia Rosyjska przebywszy Cissę 1go sierp. zajęła Ujaros, a 2ga stanęła pod Debreczynem. W mieście tém zamknęło się 18,000 powstańców wraz z 40 działami i zamysłało o silnym odporze. Ich artylerja poczęła miotać ogień na przednie straże rosyjskie lecz skoro cała armia naciągnęła, Węgrzy nie mogąc powstrzymać natarczywości rosyjskich huzarów i piechoty cofnęli się zostawiając 6 dział i znaczną ilość poległych; 2000 niewolnika miało się dostać w ręce zwycięzcy. Węgrami dowodził w tej stronie Nagy-Sanbor. Przez zajęcie Debreczyna otworzył sobie drogę ks. Paskiewicz do Aradu, Wielkiego Waradyna i Siedmiogrodu; przez Pokay utrzymuje stosunki z Galicyą, a przez Szolnok będzie usiłował połączyć się z główną armią austriacką.

— *Lloyd* donosi: że na północy zjawił się niespodzianie nowy oddział powstańców. Zajmuje on przestrzeń między Tyrnąwą a Nitry i obsadził Szered nad Waagiem.

Z Siedmiogrodzia niemamy dziś żadnych wiadomości. Z Hermansztadu zajętego jak wiadomo przez wojska rosyjskie 20go lipca, wyszli wszyscy mieszkańcy pochodzenia madziarskiego, nawet służący pozostać niechcieli. Generał Lüders stoi obecnie nad rzeką Maros.

Listy z Feldhazy (Felegyhaza) zapewniają, że w Szegedy sejm węgierski odbywał swoje narady 38 lipca pod prezydencją Koszuta i trzy następne wydał postanowienia: 1) Udzielenie amnestyi wszystkim ludom, które walczą z Węgrami. 2) Na-

kazanie nowej pożyczki w ilości 60,000,000 złr. 3) Przeniesienie rządu do Wielkiego-Waradyna.

*Lloyd* zamieszcza w swych kolumnach wyciąg z *Gazety Zagrzebskiej*, która nadmienia: że rada Banatu wyprawiła deputacją do cesarza i do Jellacyca, prosząc o wstrzymanie się z ogłoszeniem konstytucyi. Wszyscy niemal wyżsi urzędnicy z Krocacyi oświadczyli, że wraże odrzucenia prośby przez Bana usuną się od sprawowanych obowiązków.

Madziarowie stojący w Piotrowaradynie, układają się podobno z tureckimi władzami w Bośni i Serbii o dozwolenie im przechodu przez te kraje wraże niepomyślnego obrotu wojny.

(*Wiadomości bieżące*). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Pipitz został mianowany prezesem c. k. banku narodowego.

Książę Szwarzenberg ma prosić cesarza wszech Rosyji o spieszne wyprawienie na Węgry 80,000 rezerwowego korpusu, którego wedle planu ma poprzeć działania głównej armii.

Rząd odebrał telegraficzną depezę od ministra Brucka z 6 sierpnia donoszącą: że pokój z Sardynią został podpisany.

Aresztowany został we Lwowie poseł galicyjski Dr. Ziemiałkowski; przywieziono go do Ołomuńca i przez ciąg trwania wojny węgierskiej ma pozostać w Meran lub Brixen w Tyrolu albo też w Klagfurcie.

## KROLESTWO POLSKIE.

**Warszawa. (XV buletyn. Wiadomość od armii czynnej.)** Od oddziału generała-lejtnanta Grotenhelma otrzymano raport, że buntownicy rozbici i rozproszeni w bitwie 1/16 lipca przy Gałac, zebrali się około miasteczka Sas-Regen i uzupełniwszy swoje szeregi tłumami, które przybyły z rozmaitych miejsc, znowu ruszyli w kierunku miasta Bystricy, prawdopodobnie z zamiarem odwrócenia uwagi od działań Bema w Szeklerlandzie, gdzie on, wedle ostatnich wiadomości, zebrał już znaczne siły. — Jen.-lejtnant Grotenhelm biorąc na uwagę, że zostawienie buntowników w pokoju dałoby im tylko sposobność wzmocnienia się, postanowił uprzedzić ich, i, zostawiwszy w mieście Bystricy jeden pułk austriacki z 4ma działami austriackimi i nieco kozaków, wyruszył 9/21 lipca z resztą wojsk w 2ch kolumnach. — Lewa kolumna pod dowództwem generała-majora Władysławiewicza (2 bataliony piechoty, dywizyon ułanów, 30 kozaków i 6 dział), ruszyła przez Sas-Budak, Nad-Szajo i Batosz. — Prawa kolumna, pod osobistym dowództwem generała-lejtnanta Grotenhelma (6 batalionów piechoty, 2 dywizyony ułanów, reszta kozaków, 4 działa pieszej artylerji, bateria artylerji konnej i 5 dział austriackich), ruszyła przez Seret-falwa drogą do Sas-Regen. — Dnia 11/23 lipca obie kolumny połączyły się u wioski Dedra, niespotkawszy silniejszego oporu od przodowych oddziałów nieprzyjaciela; ale przed miastem Sas-Regen buntownicy zająwszy silną pozycję w górach, postanowili przyjąć bitwę. — Dla uderzenia na ich pozycję, generał Grotenhelm rozdzielił swe wojska na 3 kolumny. — Rozprawa zaczęła się spędzeniem prawego skrzydła nieprzyjaciela z zajętych przez nie wzgórzów i oczyszczeniem lasu leżącego w pobliżu z węgierskich tyralierów, co pozwoliło naszej baterji korzystnie rozpocząć działanie. Buntownicy rychło rozwinęli swe prawe skrzydło, ale silne natarcie naszego środka przymusiło ich do odstąpienia. Gdy zaś kolumny nasze zaczęły się spuszczać w u-

lice miasteczka Sas-Regen, przedstawiającego straszliwy obraz pobytu gwałtownych Węgrów, którzy wszystko oddali na pastwę rabunku i ognia, odwrót ich zmienił się w zupełną ucieczkę. Baterie postawione na miejscach stosownych, dla obstrzeliwania punktów na przodzie leżących, dały ognia kartaczami do uciekających, a zaraz potem ułański pułk z konną baterią ścigał ich dalej aż do wioski Saromberg. — Strata z naszej strony niebacząc na to, że bitwa trwała 4 godziny, bardzo mało znacząca; trupów zaś nieprzyjacielskich znaleziono 70, do niewoli wzięto 34, poddało się 61; oprócz tego, wedle zeznania mieszkańców, buntownicy uprowadzili z sobą przeszło 100 ranionych. — Dnia 13/25 lipca generał-lejtnant Grotenhelm, dowiedziawszy się o przybyciu partyi Węgrów do Dejs i Samom-Cziwar, natychmiast odkomenderował do miasta Bystricy 2 bataliony Koływańskiego pułku, pod dowództwem generała-majora Pawłowa. — Oddział ten stoi na wzgórzach za miasteczkiem Sas-Regen, mając przednią straż w Rotnofaja. — Od generała piechoty Lüdersa otrzymano raport, że po zajęciu miasta Hermanstadt d. 9/21 lipca, miał on ruszyć do Karlsburga, by zdeblokować tę fortecę; ale otrzymawszy wiadomość od hrabiego Klam, zostawionego jak wiadomo dla obrony okręgu Kronsztadzkiego, o zgromadzeniu się nowych band w Szeklerlandzie, postanowił wstrzymać poruszenie i oczekiwać dalszych wypadków w tej części Siedmiogrodu, tém bardziej, że przednia straż oddziału austriackiego była już odparta w Saint-Georgij. — W nocy z dnia 13/25 na 14/26 lipca, generał Lüders otrzymał raport od hr. Klam, że ten atakiem swym w dniu 11/23 lipca u wioski Yliefalwa, po obu stronach rzeki Olty, wstrzymał wykonanie zamiaru rokoszan ruszenia na Kronsztadt. Wedle wiadomości zyskanych od jeńców, nieprzyjaciel liczył 8 batalionów honwedów 2 bataliony Szeklerów i 24 dział. Lękając się o Marienburg, zostawiony bez wojska, hr. Klam, uważał za stosowniejsze zająć centralną pozycję przy wsi Petersberg, a to w celu obrony miasta Kronsztadt i jego okręgu. Przytém hr. Klam doniósł generałowi Lüders, że znaczne siły Węgrów zbierają się w Maks, Kezdi-Waszarhely i Bereszczku. — Z tego wnioskując, że główne siły Bema koncentrują się w Harumskie, i otrzymawszy wiadomość, że i w Repskoło Udwarhely oddział się znajduje; generał Lüders postanowił wykonać ogólny ruch atakujący na Maros-Vaszarhely i na Szeklerland, trzema kolumnami, by oczyścić całą wschodnią i środkową część Siedmiogrodu z nieprzyjaciela i przez to uspokoić Szeklerów. — Prawa kolumna pod dowództwem hr. Klam, składa się ze wszystkich wojsk austriackich, znajdujących się w Kronsztadzkiem okręgu, i z naszych: z 5ciu batalionów piechoty, jednego pułku ułanów, 4ch pieszych i 4ch konnych dział i z jednej seciny kozaków. Kolumnie tej rozkazano ruszyć na Saint-Georgii i dalej, stósownie do okoliczności do Kezdi-Waszarhely lub do Cziki-Czered. — Środkowa kolumna pod dowództwem generał-majora Dika, z 5 batalionów piechoty, 12 dział i 3 seciny kozaków, miała ruszyć na Reps, spędzić nieprzyjaciela i ciągnąć dalej do Udwarhely, dla połączenia się z lewą kolumną. — Lewa zaś kolumna, pod osobistym dowództwem generała Lüdersa, z dwóch pułków piechoty, 5go batalionu saperów i 5go strzelców celnych, z jednego pułku ułanów, 28 dział pieszych i 8 konnych i z jednego pułku dońskich kozaków, skierowaną została na Mediasz do Segezwar, dla dalszego działania stósownie do okoliczności. — By wstrzymać stopniowo ruch 2ch pierwszych kolumn, generał Lüders ruszył z Hermansztadu 14/26 lipca, i licząc, że przybędzie do Segezwar (Szesburg) za trzy dni, polecił generałowi Dik ruszyć do Reps 17/29, a hrabiemu Klam do Saint-Georgii 18/30 lipca. — Zarazem generał Lüders polecił generał-lejtnantowi Grotenhelm ruszyć do Maros-Vaszarhely, jeżeli nie będzie przeszkody, a generałowi

lejtantowi Dannenberg wysłać litewski pułk strzelców z baterią z Mołdawii ponad rzeką Ojtuzą do miasta Bereszczka, jeżeli ten wawóz nie jest silnie zajęty przez nieprzyjaciela, i wrócić się natychmiast do Mołdawii, gdy minie potrzeba. — Jednak, wniosek przedstawiony przez generała Lüders generałowi Dannenberg niemógł być wykonany natychmiast, z powodu wtargnięcia do Mołdawii partyi Węgrów, którzy zresztą już ustąpili z tego księstwa. Szczegóły tych rozpraw opisane w najpoddanniejszym raporcie generała-lejtnanta Dannenberga, są następujące: 11/23 lipca o godzinie 5 1/2 rano, partya Węgrów licząca od 4 do 5 tysięcy, w liczbie tej około 1000 jazdy z Smią działami, atakowała w wawozie Ojtuszskim u wioski Hirzi stojący tam 2gi batalion litewskiego pułku strzelców. Batalion ten korzystając z cieśniny, wstrzymywał atak nieprzyjaciela najprzód u wioski Hirzi, a potem na drodze do wioski Grieszti. Tam przybył mu około południa na pomoc z Onesztu dowódzca 2ej brygady 13ej dywizyi piechoty generał-major Ustrugow z 1ym batalionem litewskiego pułku strzelców i 4ma działami baterii lekkiej Nr 2. Rozpoczął się bój zacięty, który trwał około 3ch godzin. Ale gdy spostrzeżono, że nieprzyjacielska jazda ma zamiar obejść lewe skrzydło małej liczby wojsk naszych, bataliony odstąpiły, opierając się na każdym kroku do wioski Onesztu, gdzie nieprzyjaciel wstrzymał swój postęp, a bataliony przeszły na lewy brzeg strumienia Trotusz, dla połączenia się z 4tym batalionem litewskiego pułku strzelców, stojącym w miasteczku Okna.

Dowódzca wojsk stojących w Mołdawii, jen.-lejt. Moller, dowiedziawszy się o wtargnięciu Węgrów przez wawóz Ojtuszski, wysłał do miasta Bakej Wileński pułk strzelców i pułk huzarów ks. Warszawskiego z jedną baterią pieszą, i sam do tych wojsk się udał. Do tegoż miasta ściągnął on Litewski pułk strzelców. — W tymże czasie otrzymano wiadomość, że nieprzyjaciel ma zamiar ruszyć na Bakiej nietylko z Onesztu i Oka, które zajął, ale i przez wawóz Trotuszski, gdzie jak zapewniali, zebranymi były znaczne siły. — Jen.-lejt. Moller, skoncentrowawszy w Bakiej 8 batal. piechoty, 16 dział i pułk huzarów, ruszył do miasta Okno, dokąd przybyły jego przodowe wojska 15/30 lipca. W skutek otrzymanych tam doniesień o zebraniu znacznych sił w wawozie Trotuszskim na przeciw wioski Pałangi-na, rozłożył wojska po drogach wiodących od wawozów Ojtuszskiego i Trotuszskiego, mając zamiar postąpić dalej, stósownie do działań nieprzyjaciela. Tymczasem jen.-lejt. Dannenberg, otrzymawszy odezwę jen. Lidera, by wyprawił, jak wyżej powiedziano, pułk Litewski strzelców przez wawóz Ojtuszski do wioski Bereszczka, i wiedząc, że doniesienia o zebraniu znacznych sił w wawozie Trotuszskim są bezzasadne i że Węgrzy na żądanie dowódcy wojsk tureckich stojących w Wołoszczyźnie bezwarunkowo muszą się cofnąć do Siedmiogrodu, skoncentrował w dniu 22 lipca (3 sierpnia) pomiędzy miastem Okno i wioską Grozeszti pułk Litewski strzelców, dwa bataliony Wileńskiego, pułk huzarów ks. Warszawskiego, dwie sotnie kozaków i 14 dział pieszych. Z temi wojskami miał zamiar ruszyć 23 lipca (4 sierp.) przez wawóz Ojtuszski do Siedmiogrodu. — Do działania zaś za cieśniną w wozie Trotuszskim zostawion we wsi Golc 3ci batalion Wileńskiego pułku strzelców z 2ma działami. W rozprawie 11/23 lipca w Ojtuszskiej dolinie straciliśmy: zabitych 2ch oberoficerów, 38 szeregowych; ranionych: 2ch oberoficerów i 109 szeregowych; kontuzję poniosło 15 ludzi. — Jen.-lejt. Dannenberg świadczy o wzorowym sprawieniu się 2go bat. Litewskiego pułku strzelców, który będąc ciągle zagrożonym otoczeniem od przemagających sił nieprzyjacielskich, zwolna porządnie i z krwią zimną ustępował, jedynie dla tego, że niepodobna mu było trzymać się dłużej. Z równaż pochwałą wyraża się on i o działaniu dywizyonu lekkiej baterii

Nr 2, która miała przeciwko sobie dwa razy więcej dział, a potrafiła zdemontować nieprzyjacielowi jedno działo i wysadzić w powietrze dwa jaszczyki z amunicją. — Najwięcej w rozprawie tej odznaczyli się: Litewskiego pułku strzelców, 2go bat. majorowie: Maller i Guldari, ostatni został raniony kartaczem w bok i w nogę; dowodzący 5tą kompanią strzelców por. Bułatow i por. Głoba, ten ostatni także raniony, i dowodzący półbaterią por. Pachitonow. — Jen. Dannenberg dodaje, że nawet po zebraniu na miejscu wiarogodnych wiadomości trudno objaśnić cel wtargnięcia nieprzyjaciela do Mołdawii; ale z wydanych tam przez Bema proklamacyj wnosić należy, że miał nadzieję podburzyć tamecznych mieszkańców, między którymi znajduje się do 50,000 rodzin pochodzenia węgierskiego, co mu się jednak wcale nie udało, albowiem mieszkańcy za zbliżeniem się Węgrów wydali się w lasy i góry. — Jen. Lidera, wyszedłszy z Hermansztadu 14/26 lipca z lewą kolumną, odebrał doniesienie o wkroczeniu partyi Węgrów do Mołdawii 15/27 lipca, we wsi Szarosz; a chociaż nie wiedział jeszcze o cofnięciu się tej partyi do Siedmiogrodu, nie zmienił jednakże kierunku nadanego przez siebie lewej i środkowej kolumnom — a hr. Klam zalecił najspieszniej posunąć się z prawą kolumną do Bereszka, dla działania na komunikacje nieprzyjaciela w granicach Siedmiogrodu, a jeżeli można, wyprawić na jego tyły, ku rzece Ojtuzie, Podolski pułk strzelców.

Z głównej armii naszej odebrano następujące wiadomości: 15/27 lipca wojska 3go korpusu piechoty stanęły w Kereszend. — 4ta dywizya piechoty z Mezo-Keweszt, i 1sza brygada 2ej dywizyi jazdy lekkiej z Abrany przeszły do Tisso-Fiuret. — Główna kwatera przeniosła się do Tisso-Fiuret. 4ty korpus piechoty posunął się do Abrany. — Od jen. Czeodajewa otrzymano doniesienie, że wyprawiona przez niego dnia 14/26 lipca awangarda, pod dowództwem jen.-lejtanta Kuznecowa, w kierunku Tokaju, most na rzece Hernad zniszczonym znalazła. Nieprzyjaciel zajmował pozycją za tą rzeką, mając przednie czaty rozstawione na prawym jej brzegu pod wioską Gersztelli. Jen.-lejtant Sass, posłany z 3ma pułkami 4tej dywizyi jazdy lekkiej i jedną baterią, w kierunku wsi Łucz, spotkał także nieprzyjaciela pod wioską Onod, za rzeką Sajo. — Jen.-adjutant Grabbe, przybyły 14/26 lipca z Beje do Putnok, wychodząc 15/27 lipca z tej wsi, odebrał od jen.-feldmarszałka rozkaz ruszyć bezzwłocznie na Miskolc, a ztamtąd drugiego dnia, to jest 16/28 lipca, prostą drogą iść do Tokaju, i przybywszy tam, oddać się pod rozporządzenie jen.-jazdy Sakena. — Nie wiedząc dokładnie jakie są siły nieprzyjaciela rozłożonego za rzeką Hernad i wykonywając punktualnie dane sobie polecenie, jen.-adjutant Grabbe posunął się 16/23 lipca do Gasztely. We wsi Ongó, kozacy spotkali huzarów węgierskich i odpędzili ich na lewym skrzydle nieprzyjacielskiej pozycji; nad brzegiem lasów zaczęto strzelanie. Jen.-adjutant Grabbe posłał tam dwa dywizyony ułanów z 2ma działami konnymi, a z pozostałymi wojskami szedł naprzód. Buntownicy powitali nasz oddział ogniem z 40tu dział, po większej części pozycyjnych. Dla działania przeciw nim postawiono na wzniesionej płaszczynie, znajdującej się na lewym skrzydle naszym, lekką baterię Ner 7, a na prawym skrzydle 1szą konną baterię. Obie baterie działały w największym porządku i z zupełną krwią zimną, mianowicie pierwsza z nich, stojąca pod nadzwyczaj silnym, krzyżowym ogniem dwóch nieprzyjacielskich baterij. — Przekonawszy się, po 4rogodzinnym boju, że przy wygodnej pozycji zajmowanej przez nieprzyjaciela i że względu na kaliber dział jego, niepodobna małym oddziałem wziętym szturmem wioski bronionej przez cały korpus, jen.-adjutant Grabbe przerwał tę bitwę artylerji i stanął na silnej pozycji między wsią Ongó i Miskolcem. To poruszenie dokonane zostało w wzorowym porządku i z krwią zimną. Niedługo



System *Pressy* zachowuje najcenniejsze przymioty dzisiejszej formy rządu, to jest wszechwładztwo ludu i jego wyobraziciela to jest narodowego Zgromadzenia, niemniej jako odpowiedzialność władzy wykonawczej. Nie przypuszcza atoli prezydenta Rzeczypospolitej czasowo nieodwołalnego, a jednak politycznie odpowiedzialnego, wychodzącego z tego samego źródła co i Zgromadzenie narodowe, a zatem stojącego z nim na równi. Niepodobna przypuścić żeby współistnienie tych dwóch władz spierających się o pierwszeństwo, mogło wytrzymać walkę z trudniejszymi nieco okolicznościami. W systemie przedstawionym przez *Pressę* prezydent wybrany przez Izbę jest od niej najzupełniej zawisły, nie ma więc współwładztwa ani też starcia, a natomiast powstaje zaufanie i kontrola. Co rocznie zbiera się Zgromadzenie narodowe; wybrany przez nie prezydent zdaje przed nim sprawę ze swoich dziewięćmiesięcznych czynności. Albo Izba pochwali jego postępowanie, albo też przeciwnie. W pierwszym razie prezydent zachowuje swoją władzę aż do przyszłego zebrania Izby. Lecz zarzuci kto może, że władza tak rozciągnięta złożona w ręku jednego człowieka może się stać niebezpieczną dla narodu? Gdyby tak było, gdyby prezydent zgwałcił konstytucję, naród cały winien natychmiast zatrzymać go na drodze nieprawej odmówieniem podatku, co w takim razie nie jest tylko prawem ale i obowiązkiem dla kraju. Czyliż ztąd wynika, że każdy podatujący może się usunąć od ciężarów publicznych, skoro wedle jego myśli konstytucja została zgwałcona? Bynajmniej. Żaden podatek nie może być wybierany dopóki go nieuchwala narodowe Zgromadzenie odbywające corocznie swoje narady. Z dwóch więc rzeczy jedna: albo Zgromadzenie się zbierze i ustanowi podatek, który w takim razie wypłacony być powinien, albo władza wykonawcza nie dopuści zebrania się Izby, a w takim razie podatek nie będzie uchwalony ani też płaconym być nie powinien.

Nakoniec systemat *Pressy* schodzi się z pojęciami legitymistów, którzy żądają jednej tylko Izby; różni się wszakże od nich w tém głównie, że zniesienie monarchii uważa za czyn dokonany i nie chce jej przywracać, a wreszcie domaga się corocznego zebrania Izby nadając jej tę samą prawie władzę jakiej używały Stany jeneralne.

Przedstawiliśmy ogólną treść artykułu zamieszczonego w *Pressie*. Jest on pełen gruntownych uwag, w których p. Girardin wykazuje błędność istniejących obecnie rządów. Czy jego systemat w wykonaniu byłby zdolny wytrzymać próby zastosowania? o tém dziś trudno wyrokować; to jednak pewna, że znajdujemy tu uproszczenie wielu kwestyj powikłanych i sposób zaradzenia licznym niedostatkami przywiązaniem do teraźniejszych form rządowych.

#### WŁOCHY.

**Rzym.** W tej chwili otrzymujemy nowy adres municypalności rzymskiej do Ojca Sgo który poniżej w całości zamieszczamy:

„Święty Ojcie! W błogiej uroczystości dnia tego (15 lipca) w którym przywrócona została doczesna władza papieżka szczęśliwi jesteśmy, że możemy się odezwać do waszej Świętobliwości i przesłać jej szczerze wyrazy naszej wierności i posłuszeństwa, z którym zawsze dla niej zostawaliśmy. W pośród rozlicznych trudności wszelakiego rodzaju, jakie przedstawia nasze miasto świeżo wyzwolone z jarzma ucisku i anarchii, nie mogliśmy wymówić się od przyjęcia tymczasowego zarządu spraw gminnych ofiarowanego nam przez naczelnego wodza armii francuskiej. Pochlebiamy sobie że tym krokiem nie ściągaliśmy na siebie niechęci waszej Świętobliwości. Nikomu nie tajno, że miasto nasze było wydane na łup terroryzmu i niecznych zabiegów; pocieszamy się jednak nadzieją, że dzięki waszej Świętobliwości nie-szczęśny kraj nasz znajdzie zbawienie w tych in-

stytucjach które jedne mogą utwierdzić spokój, uśmierzyć wzburzone namiętności, poprawić nasz byt materialny, więcej niżli gdziekolwiek zachwiany. Gorące nasze życzenia pragnęłyby przyspieszyć požądany przez wszystkich prawych obywateli powrót waszej Świętobliwości do stolicy chrześcijańskiego świata.“ Kapitol 16 lipca 1849 r.

(Tu następują podpisy).

Papież w te słowa odpowiedział:

„Do Księcia Odescalchi prezesa komisji municypalnej.

„Najmilsi Bracia i Poddani! Wyrażone przez was w adresie uczucia uspokoiły nasz umysł dręczony pamięcią nieszczęść, które ciążyły i ciężą dziś jeszcze nad kościołem i papieżkami poddanymi za sprawą nieprzyjaciół Boga i ludzi. Przekonani jesteśmy, że o ile w waszej jest mocy, dołożycie wszelkich starań żeby zmniejszyć te nieszczęścia. Przesyłam wam 300 dublonów (przeszło 16,000 złp.) Summę tę połączycie z darami złożonymi dla dostarczenia pracy potrzebującym wyrobnikom. Błogosławimy was teraz z oddalenia pragnąc jak najrychlej dopełnić tego obowiązku, skoro Bóg oznaczy chwilę naszego powrotu.“

Dan w Gaëcie 20 lipca 1849 r. naszego Papieżstwa 4go roku.

Pius Papa IX.

Odpowiedź Ojca Sgo na każdym czytającym smutne sprawi wrażenie; widzimy w niej bowiem potwierdzenie tych wszystkich pogłosek o niniejszym wstąpieniu Piusa IX do form konstytucyjnych i liberalnych urzędów. Krótka odpowiedź Papieża pokrywa milczeniem najgłówniejszy ustęp z adresu municypalności proszącej o nadanie instytucyj, które jedne mogą utwierdzić spokój i uśmierzyć wzburzone namiętności.

Książę Odescalchi odjechał 29go lipca z deputacją do Gaëty i będzie usiłował nakłonić Papieża do rychłego powrotu lub ustanowienia rządzącej komisji.

(*Ruchy Garibaldegó*). O Garibaldi ciągle najsprzeczniejsze chodzą wiadomości. *Gazeta wiedeńska* w umieszczonym dodatku donosi, iż się poddał; niektóre korespondencye twierdzą, iż z żoną i ze sztabem uciekł do Romanii. *Times* powiada, że 22go znajdował się w Montevaechi blisko Arezzo, skąd pokazał się w San-Sepulcro. Zdaje się, iż opuściwszy to miejsce udał się w kierunku do Rimini. Jedni mówią, że chce przepłynąć Adryatyk i udać się do Kroacyi, drudzy że pragnie iść na pomoc Wenecyi. Nawet o sile jego nie pewnego wiedzieć nie można, raz podnoszą ją do 5,000, drugi raz zniżają do połowy.

**Turyń 31 lipca.** Izba zgromadziła się w biurach dla sprawdzenia wyborów. Deputowani naradzają się z sobą nad obiorem prezesa. Lewica waha się między dawnym prezesem Zgromadzenia Covenzo Pareto i obecnym ministrem spraw wewnętrznych Urbano Ratazzi. Wszystkie dzienniki tak monarchiczne jak i demokratyczne jednogłośnie oddają pochwały mowie tronowej. Jakoż przyznać należy: że wyraża ona uczucia piękne i wzniosłe, a przy tém szlachetne poddanie się twardym okolicznościom bez rozpacz i zwątpienia. — Osobisty charakter pana d'Azeglio jest przedmiotem ogólnej czci i podziwu. Powołany do steru w nader opłakanem położeniu kraju ujął władzę silną dłońią, stanął w obronie zagrożonej godności narodu i okazał się nieugiętym w walce z losem i zbyt wielkimi wymaganiami Austrii. To też demokraci lubo dłużej niechętnym patrzyli nań okiem, dziś oceniają jego zasługi i nie myślą mu stawiać przeszkody w jego działaniach. Tym sposobem wiele wewnętrznych trudności się usuwa. Ministerium zagrożone w swém istnieniu dziś niepotrzebuje się obawiać zbyt gwałtownej opozycji i może całe swe siły zwrócić do jedynego dziś celu wszystkich życzeń Sardynii, to jest do ukończenia układów. *Constitutionnel* zapewnia że gabinet wiedeński doniosł urzędownie Anglii i Francyi, iż nie jest dalekim

od udzielenia amnestyi Lombardezykom, lecz dla honoru swego winien wymagać aby mu zupełną w tej mierze zostawiono wolność. Amnestya ma być ogłoszona natychmiast po wzięciu Wenecyi. Rząd sardyński uwiadomiony o zamiarach Austrii nie czyni już żadnych co do tego trudności; co się zaś tyczy zaczepnego i odpornego traktatu oraz związku handlowego, o tém oba mocarstwa nigdy nie myślały.

Wielokrotnie już podawały dzienniki wiadomość o śmierci Karola Alberta. Pogłoskę tę jako przedwczesną odwołano; dziś jednak przychodzi urzędowe zawiadomienie, że był król sardyński umarł 28 lipca w Oporto. Klęska pod Nowarrą poniesiona napełniła serce jego boleścią, która zwolna podkopywała organizm i sprowadziła nieuleczoną chorobę. Władze portugalskie dla uczczenia pamięci tego monarchy nakazały ośmiodniową żałobę, a przez ten przeciąg czasu teatru i wszelkie inne widowiska publiczne będą zawieszane.

**Florenca 28 lipca.** Dziś wieczorem W. Książę Toskański wjechał w towarzystwie całej swej rodziny do Florencyi.

**Wenecya 5 sierp.** *Lloyd* donosi że obłąceni z wielką natęczywością wypadają z miasta i w jednej ze swych wycieczek zabrali 100 wołów. Garybaldi dostawszy się na brzegi Romanii wsiadł z całym swym oddziałem na łodzie i płynął do Wenecyi; lecz tu napadła nań austriacka korweta i z 14tu statków 8 zabrała do niewoli. Garibaldi uszedł z resztą swego rozbitego oddziału i wylądował na brzeg. Wojsko austriackie wyruszyło z miasta na jego spotkanie.

Zgromadzenie narodowe weneckie postanowieniem swém z 26go lipca nakazało nowy pobór 600 marynarzy i 1200 gwardzistów dla utworzenia z nich ruchomej kolumny.

Feldm. D'Aspre objął podobno dowództwo wojsk austriackich w Malgherze i w Mestre.

*Opinione* Turyńska donosi: że król neapolitański wysłał jeden okręt wojenny pod Wenecyę dla wzmożenia eskadry austriackiej, która się pokazuje niedostateczną.

#### Urzędowe.

Ner 6315.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

[65]

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Ludwiki Bronikowskiej i Józefa Bronikowskiego wniesionej o przyznanie im spadku po matce ich śp. Elżbiecie z Jordanów Bronikowskiej pozostatego — składającego się z połowy domu Nr 225 w Gminie IX, miejskiej stojącego — każdemu z nich w 1/4 części względnie całości — Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie artykułu 12go Ustawy hypotecznej z roku 1844 — wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony zgłaszającym się przyznanym zostanie.

Kraków 13 lipca 1849.

Sędzia prezydujący J. PAREŃSKI.

Sekretarz P. Burzyński.

(1)

[67]

C. K. Notaryusz Publiczny M. Krakowa

Zawiadania niniejszem iż wskutek Reskryptu c. k. Trybunału z dnia 28 czerwca r. b. N. 3860 odbywać się będzie licytacya ruchomości jakoto: sukni, mebli, naczyń gospodarskich, książek itp. po X. Stanisławie Gutwińskim pozostałych w wsi Paezultowicach Okręgu Krakowskim w dniu 16 b. m. i r. o godzinie 9tej rano. Chęć licytowania mający z srebrną grubą courant moneta przybyć raczą. Kraków dnia 3 sierpnia 1849 r.

(1.)

Sebastyan Korytowski Not. Pub.

#### TEATR NARODOWY.

W Niedzielę dnia 12go sierpnia 1849 roku

**WOJNA!! (ale z KOBIEȚĄ)**

komedia w 2ch aktach a 4ch odsłonach naśladowana z dzieł Szekspira (Shakespeara). — Zakończy oryginalna komedio-opera L. A. Dmuszewskiego w 1 akcie

Szkoda Wąsów.